Nakład 24.600 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 51. Sosnowiec, sobota 22 lutego 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Najlepsze projekty padają ofiarą demagogji sejmowej

Oświadczenie min. Staniewicza.

WARSZAWA, 21. 2. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 4-ej popoł. Na porządku dziennym znajdowała się dalsza dyskusja nad sprawą podkładów kolejowych. Nadużycia wynoszą kilkanaście miljonów zł. Wniosek rządowy zmierzał do oddania całej sprawy do zbadania najwyż. izbie kontr. państwa, wniosek opozycji zaś domagał się przekazania sprawy prokuratorowi. W obronie tezy rządowej przemawiali: pos. Romocki i pos. Sobolewski, przeciwko temu wnioskowi poseł Chądzyński (NPR.) i referent pos. Kaczanowski (PPS.)

Po dyskusji, która trwała przeszło 5 godzin, przyjęto wnioski opozycji o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej szeregu wyższych urzędników, oraz wniosek pos. Chądzyńskiego, aby oddać pod sąd b. dyrektora departamentu ministerjum kolei, Ciechanowieckiego.

Następnie izba przyjęła ustawę o utrzymaniu drobnych dzierżawców rolnych, oraz sprawę mieszkań dla pracowników rolnych. W czasie tej dyskusji miał miejsce incydent.

Otóż minister Staniewicz, zabierając głos w dyskusji oznajmił, że ma jeszcze szereg projektów do przedłożenia sejmowi, ale mu radzono, by tego nie czynił, ponieważ najlepsze projekty padają ofiarą demagogji. (Tumult na ławach opozycji).

Prace komisyj sejmowych.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) Komisja konstytucyjna przystąpiła dziś pod przewodnictwem pos. Makowskiego do szczegółowej dyskusji nad rewizją konstytucji i załatwia pierwszy punkt w tej rozprawie mianowicie sprawę wyboru i uprawnień prezydenta Rzplitej.

W dyskusji zabierali głos posłowie wszystkich ugrupowań, uzasadniając słuszność swych projektów, a więc przemawiali posłowie: Piłsudski (BB.), Winiarski (kl. nar.), Mackiewicz (BB.), Prager (PPS.), Bittner (Ch. D.), Kochanowski (BB) i inni.

Eksmisja nastąpić będzie mogła dopiero po 6 miesiącach.

WARSZAWA, 21. 2. (wł.) Komisja prawnicza rozpatrywała dziś wniosek posłanki Praussowej, w sprawie przepisów o eksmisji.

Komisja postanowiła zmienić brzmienie art. 23 ustawy w tym sensie, aby wykonanie eksmisji z jedno lub dwuizbowych mieszkań sąd zawieszał na czas do 6 miesięcy.

Eksmisji nie wolno dokonywać w 2-uch wypadkach: 1) w porze zimowej t. zn. od 1 listopada do 1 kwietnia, 2) w razie złego położenia finansowego eksmitowanego.

Na mocy tej ustawy eksmisja nie będzie wykonana również po 1 kwietnia, jeśli eksmitowany zapłaci bieżące komorne, a na poczet zaległego komornego 25 proc. komornego bieżącego. Uchwała komisji znajdzie się jeszcze na plenum sejmu

Obrady klubu B. B.

WARSZAWA, 21. 2. (wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie prezydjum klubu BB., poświęcone dyskusji nad sytuacją polityczną.

Klub zdecydował postępować w myśl powziętej już uchwały, według której posłowie klubu BB. zrzekają się nietykalności poselskiej. Następnie powzięto uchwałę, na mocy której pos. Radziwiłł pozostanie nadal wiceprezesem klubu, mimo unieważnienia jego mandatu poselskiego. Pozatem klub BB. wystawi w przyszłym tygodniu kandydaturę na przewodniczącego komisji spraw zagranicznych. Podobno ma nim zostać poseł Loevenherc.

KOMISJA WOJSKOWA.

WARSZAWA, 21. 2. (wł.) Ponieważ poseł Kościałkowski zrzekł się stanowiska przewodniczącego komisji wojskowej, a wybór nowego przewodniczącego nastąpi na najbliższem posiedzeniu, marsz. Daszyński zwołał na jutro posiedzenie komisji wojskowej, wyznaczając na przewodniczącego posła Snopczyńskiego z klubu BB.

Raczej głód w Paryżu niż chleb w Moskwie.

PARYZ, 20. 2. Sowiecka misja handlowa w Paryżu wymówiła posady wszystkim pracownikom ludowego banku moskiewskiego, będącego ekspozyturą sowieckich związków spółdzielczych. oraz pracownikom wszelkich innych sowieckich placówek gospodarczych na terenie Francji z wyjątkiem pracowników samej misji. Liczba osób, które wskutek tej redukcji straciły pracę, wynosi kilkaset.

Równocześnie z zawiadomieniem o wymówieniu oświadczono pracownikom, że kto z nich w terminie trzydniowym wyjedzie do Sowietów, temu rząd bolszewicki gwarantuje udzielenie posady.

Z propozycji tej z liczby kilkuset zredukowanych nie skorzystał ani jeden. Wszyscy woleli pozostać we Francji bez posady, niż jechać do Rosji.

ŚMIERĆ NOWOŻEŃCÓW W NOC POŚLUBNĄ WSKUTEK ZACZADZENIA.

LWÓW, 21. 2. Ubiegłej niedzieli po południu odbył się ślub 30-letniego krawca Władysława Trzęsińskiego z p. Wandą Sokołowską. Po zabawie weselnej młoda para udała się do swego mieszkania przy ul. Droga Pasieczna 29. Ponieważ przez poniedziałek, wtorek i środę nikt z małżonków z mieszkania nie wyszedł, — otworzono drzwi przemocą i w łóżku znaleziono zwłoki pary małżeńskiej. Jak się okazało śmierć nastąpiła z powodu zaczadzenia.

Przed wyborami w sandomierskiem.

WARSZAWA, 21.2. (wł.) Dziś wyjechali do województwa sandomierskiego przedstawiciele generalnego komisarjatu wyborczego. Ostateczne wyniki wyborów w tym okręgu znane będą 24 bm. rano, obliczanie bowiem głosów odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. po północy.

Poseł Rauscher wyjechał do Berlina.

WARSZAWA, 21.2. (wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, poseł Rauscher, celem złożenia reichstagowi sprawozdania o rozmowie z ministrem Zaleskim. Jak zapewniają sfery miarodajne, sfinalizowanie rokowań nastąpi w dniach najbliższych.

15 lat na zgniłym barłogu.

Zbrodnicza chciwość chłopa niemieckiego.

BERLIN, 21. 2. Komisja śledcza, przybyła do wsi Zielencig w poszukiwaniu pewnego mordercy, otrzymała anonimowy list, donoszący, że w sąsiedniej wiosce Breese gospodarz Grunderman ukrywa przed okiem obcych tajemniczego goryla

W komórce na strychu, której jedyne okno, wychodzące na podwórze zostało zakratowane i zabite deskami znaleźli urzędnicy skulonego w kącie na barłogu przegniłej słomy, około 50-letniego mężczyznę, który na widok obcych, wijąc się, począł zagrzebywać się w słomie. Włosy, broda i paznogcie więźnia osiągnęły niesamowitą wprost długość. Jego zachowanie i bełkot nie miały w sobie nic ludzkiego.

Gunderman, poddany energicznemu przesłuchaniu zeznał, że odziedziczył po rodzicach 800 morgów roli i 300 morgów lasu. Gdy przed 15 laty matka, umierając wyznaczyła 12 tys. marek na zaopatrzenie swego drugiego syna, umysłowo chorego. Gunderman pieniądze zabrał dla siebie, a brata ukrył w więzieniu na strychu.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA MIEJSKIEGO Z POWODU NIEPOWODZEŃ ŻYCIOWYCH.

Lwów, 21.2. Wczoraj wieczorem w hotelu Bulwar wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Tadeusz Jagusiński, urzędnik miejski z Krakowa.

Denat pozostawił list, w którym prosi zawiadomić o samobójstwie [illegible] swego Mieczysława Jagusiń[illegible] w Krasnymstawie. Przyczyną samobójstwa były niepowodzenia materjalne.

Kawalerowie maltańscy w Warszawie.

WARSZAWA, 21. 2. [illegible] Jutro przybywa z Poznania do Warszawy delegacja kawalerów maltańskich. W związku z tem odbędzie się na Żamku i w Belwederze uroczysta dekoracja p. prezydenta Rzplitej i mar. Piłsudskiego wielkim krzyżem maltańskim.

Protest Wilna przeciwko pomniejszaniu zasług bohaterów r. 1863.

WILNO, 21. 2. Siedem związków i organizacyj wojskowych województwa wileńskiego ogłasza protest przeciwko interpelacji znaczenia powstania 1863 r. przez prokuratorję generalną.

W proteście tym organizacje podkreślają:

— Uważając, iż podobne sofizmaty, konsekwentnie posunięte dalej, mogą doprowadzić do potępienia każdego czynu zbrojnego narodu polskiego, broniącego swej wolności oraz do skonstatowania „nielegalności“ istnienia Rzeczypospolitej, ZOW. z oburzeniem odrzuca kazuistyczne rozważania niektórych prawników.

Dziś mglisto.

Dziś chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą przymrozki. Słabe wiatry północno-wschodnie

Likwidacja sowieckiej agentury.

Na marginesie procesu P. P. S. lewicy w Sosnowcu.

W dniu 1[illegible] b. m. rozpoczął się w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces polityczny członków PPS-lewicy. Pod względem ilości oskarżonych mniejszy od „monstreprocesów" białoruskiej Hromady w Wilnie i komunistycznej partji zachodniej Białejrusi w Białymstoku, — proces sosnowiecki należy do tej samej co wymienione kategorji spraw, będąc następny etapem likwidacji organizacyj komunistycznych i ich ekspozytur „legalnych" w Polsce.

Zeznania świadków, potwierdzają główne tezy aktu oskarżenia.

Ustalono, iż PPS-lewica brała 4000 zł. miesięcznie subsydjum od komunistycznej partji Polski, co stwierdził sam oskarżony Czuma, główny przywódca PPS-lewicy. Ustalono następnie, że program, ideologja i taktyka oraz akcja prasowa odpowiadały całkowicie wskazaniom komunistycznej partji. W lokalach PPS-lewicy odbywały się zebrania „komórek" (jaczejek) komunistycznych i organizacyj komsomolskich. W czasie wyborów jedne i te same nazwiska kandydatów figurowały na listach wyborczych: komunistycznej „13" i PPS-lewicy. Członkom tej partji polecono wreszcie głosować na listy komunistyczne.

Temi i tym podobnemi faktami ustalono ścisły związek PPS-lewicy z komuną. Na ostateczne jednak wyświetlenie charakteru PPS-lewicy i stopnia winy poszczególnych przywódców i członków należy zaczekać aż do zeznań świadków obrony, którzy stają przed sądem dopiero po świadkach oskarżenia. Charakteru ich zeznań można się tylko domyślać trudno jednak zgóry się przesądzać.

Niezależnie jednak od sądowego orzeczenia winy i kary, jakie prawomocnie zapadnie w niedalekiej przyszłości, polityczne tło sprawy i jej podłoże społeczne dostatecznie jasno zarysowało się na to, żeby o tej organizacji wyrobić sobie choć w przybliżeniu właściwy pogląd.

PPS-lewica powstała w lipcu 1925 r., a więc latem, które poprzedziła szczególnie owego roku dotkliwa dla klasy robotniczej zima. Liczba bezrobotnych owej zimy przekroczyła 350.00 ludzi. Dla pracujących zarobki spadły, ochrona pracy cofnęła się do stanu z przed rewolucji 1905 r. Zapanował sezon t. zw. „aferzystów na kaucje". W polityce nastała niepodzielnie era zwyrodnienia parlamentarnego. Z rządem Grabskiego paktowano, — rząd koalicyjny Skrzyńskiego trzymał się „słomianą zgodą" klubów sejmowych, zawsze z zyskiem przywódców, a kosztem klasy robotniczej. Wśród robotników szerzyło się zniechęcenie, apatja, wreszcie rozpacz i popieranie wszelkich organizacyj „bardziej lewych", obiecujących wyzwolenie z rąk dotychczasowych przywódców.

W rezultacie, — lepiąc odpryski elementów zniechęcenia i rozczarowania do PPS., — Czuma utworzył nową partję: PPS-lewicę.

W tym momencie secesjoniści spotkali się z usłużną pomocą komunistycznej partji Polski.

Wezwany jako rzeczoznawca sądowy radca M. S. W. Bach w wyczerpującem zeznaniu oświetlił wszystkie drogi i metody, jakiemi posiłkował się komintern dla opanowania i dla penetracji stronnictw i organizacyj robotniczych. W marcu 1925, na konferencji odbytej poza granicami politycznemi Rzeczypospolitej, uchwalono otworzyć lub wykorzystać istniejące organizacje, jako legalne ekspozytury komunizmu. Zdaniem eksperta za takie ekspozytury należy uważać: białoruską Hromadę, niezależną partję chłopską i PPS-lewicę.

Na decyzję komunistycznej partji Polski, aby istniejącą PPS-lewicę przekształcić w legalne wydanie komunistycznej partji, wpłynęła zarówno i ta okoliczność, że w miastach województw środkowych nie było dotąd żadnych ram pracy legalnej, — jak i druga okoliczność natury negatywnej, mianowicie niezależna partja chłopska, odebrawszy na wsi część członków „wyzwolenia" i związkom rolnym PPS, poczęła sobie zdobywać w połowie 1926 r. wpływy również w miastach. Robotnicy, odchodząc z PPS i Ch. D., a nie decydując się z różnych przyczyn na wstąpienie do komuny, zgłaszali się sami z propozycją organizowania miejsko-robotniczych kół niezależnej partji chłopskiej.

Tem zjawiskiem poczuła się zagrożona komunistyczna partja. Aczkolwiek N. P. Ch., jak wynika z oceny eksperta miała łączność z kom. partją, jednak wpływy tej ostatniej w partji chłopskiej nie były nigdy dostatecznie silne, a w razie masowego napływu członków do N. P. Ch., jeszcze bardziej musiałyby osłabnąć. Dlatego prawdopodobnie tak skwapliwie komuniści chwycili sposobność utworzenia odrębnej, całkowicie sobie podwładnej „legalnej" ekspozytury.

I w tym jednak wypadku komuniści nie osiągnęli całkowicie celu, chociaż na wszystkie stopnie hierarchji partyjnej odkomenderowali swoich ludzi. Między tymi ludźmi a robotniczym elementem, który wyszedł z PPS i z chadecji, odrazu zarysowały się różnice.

— „W PPS-lewicy — zeznaje przed sądem oskarżony Białończyk, — „niepewny" był każdy, kto... nie poddawał się przywództwu, a byli oni członkami K. P. P.". Kierownik PPS-lewicy oświadczył zaś — KPP starała się opanować PPS-lewicę, opierałem się tym dążeniom".

Jednem słowem, — wystąpił w PPS-lewicy ten sam, co i w białoruskiej Hromadzie, objaw dysonansów między komunistami a nowym elementem, społecznie bardzo radykalnym, ale odrębnym co do tradycyj i nawyków. W PPS-lewicy przyszło nawet do lokalnego rozłamu, który — wskutek aresztowań członków opozycyjnych względem KPP — nie zdążył przybrać większych rozmiarów. Pozatem notowano w prasie fakty takie, jak np. przystąpienie organizacji PPS-lewicy w Pruszkowie do niezależnej partji socjalistycznej (II międz.) lub jak np. rozłam w PPS-lewicy w Wilnie — wskazują, iż 20 tysięcy członków tej partji trudno uznać za „zdecydowanych" komunistów. Postawienie zresztą tylko 26 członków PPS-lewicy przed kratkami sądowemi wskazuje, iż nie chodzi tu bynajmniej o jakieś „masowe represje", ale tylko o radykalne przecięcie nici, jakie łączą polskie „legalne" organizacje z III-cią międzynarod. Ostateczne potępienie ludzi, którzy wyciągnęli ręce po moskiewskie srebrniki — może przynieść tylko prawomocny wyrok polskiego sądu.

Bilans działalności polskich kolei za rok 1929.

(Wywiad u p. ministra komunikacji, inż. Alfonsa Kühna).

Koleje państwowe przedstawiają bardzo ważną pozycję w budżecie państwa i od sprawności całego aparatu kolejowego zależy kształtowanie się życia gospodarczego kraju. Zeszłoroczna zima spowodowała duże zamieszanie na kolejach. Pragnąc uzyskać miarodajne dane o działalności kolei za rok ubiegły, zwróciliśmy się do ministra komunikacji, inż. A. Kühna, z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień na powyższy temat.

— Czy rok 1929 — zdaniem pana ministra — był pomyślny dla kolei, czy też zaliczyć go należy do lat gorszych? — rzucamy pierwsze pytanie.

— Rok 1929, o ile chodzi o wyniki finansowe gospodarki kolejowej, uważać należy raczej za mniej pomyślny, gdyż rok ten polskie koleje rozpoczęły pod znakiem niezwykłych trudności, spowodowanych wyjątkowo surową zimą. Mrozy, zamiecie zdezorganizowały ruch pociągów i spowodowały obniżenie przewozów, a zatem i dochodów, oraz zwiększenie wydatków eksploatacyjnych. Zeszłoroczna zima kosztowała nas 70 miljonów złotych, a fatalne jej następstwa odbijały się przez szereg miesięcy w gospodarce kolejowej i mogły być usuwane tylko stopniowo, drogą daleko idących oszczędności i ograniczenia prac inwestycyjnych.

— Jak się przedstawiała sprawa przewozów w ur. ub. i czy przesilenie gospodarcze odbiło się na przewozach?

— Niewątpliwie tak. Najlepiej scharakteryzują ten stan cyfry. Ogólny naładunek na P. K. P. wynosił średnio dziennie 15.760 wagonów 15-tonnowych. Aczkolwiek naładunek ten w stosunku do r. 1928 daje zwyżkę, to jednak w porównaniu do średniego rocznego przyrostu naładunku za ubiegłe pięciolecie, zwyżka ta w roku ubiegłym była przeszło o połowę mniejsza. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż każde osłabienie tętna życia gospodarczego odbija się natychmiast na ładunku kolejowym.

— Jakie ważniejsze prace w dziedzinie kolejnictwa zostały zrealizowane w roku ubiegłym?

— O ile chodzi o sprawy taryfowe, to zasadnicze znaczenie dla poprawy stanu finansowego kolei polskich posiada wprowadzona z dniem 1 października r. ub. reforma taryf towarowych. Nowa taryfa kolejowa przystosowana została do potrzeb naszego gospodarstwa krajowego, powiększając równocześnie dochody kolei. Ze spraw natury organizacyjnej wymienić należy reorganizację ministerjum komunikacji, w którem podział czynności przystosowano do rzeczywistych potrzeb życia. Jeśli się mówi o pracy zarządu kolejowego w r. 1929, to nie można pominąć trzech kwestyj: wprowadzenia pragmatyki dla pracowników P. K P., jednolitej w całej Polsce, rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem, oraz rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników kolejowych. Wszystkie te rozporządzenia posiadają olbrzymie znaczenie dla ogółu kolejarzy.

Duży sukces odniosły koleje polskie na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Pozatem w trosce o szerzenie propagandy turystycznej zagranicą, ministerjum komunikacji zawarło w roku ubiegłym osobną umowę z towarzystwem „Cook'a' i „wagonów sypialnych", na podstawie której wszystkie oddziały tych towarzystw na całym świecie zobowiązały się do propagowania turystyki polskiej. Umowa ta zaczyna dawać już konkretne korzyści w postaci turystów obcych, ściąganych do naszego kraju.

— A jak się przedstawiały sprawy inwestycyjne i budowlane na P. K. P. w roku ubiegłym?

— Mimo ograniczenia programu inwestycyjnego — wyjaśnia p. minister —uważałem, że roboty przy tak ważnej linji kolejowej, jaką jest linja węglowa, nie mogą być przerwane. To też w roku ubiegłym prowadzona była w dalszym ciągu budowa linji węglowej na odcinku Bydgoszcz — Gdynia, a tak że rozpoczęto roboty przy budowie odcinka Herby — Zduńska Wola. Dużo też zrobiono przy rozbudowie stacyj portowych w Gdańsku i Gdyni.

W Warszawie budowa węzła kolejowego posunięta została naprzód, przyczem miasto pozyskało bardzo ważne dla komunikacji wiadukty na ul. Towarowej i Powązkowskiej, a dla eksploatacji kolejowej oddano nową stację postojową Szczęśliwice, która umożliwi uporządkowanie gospodarki składów pociągów pasażerskich w stolicy. Pozatem w węźle skończono budowę tunelu oraz rozstrzygnięto konkurs na budowę dworca centralnego.

Z pośród znaczniejszych prac budowlanych w r. 1929 wymienić należy dalszy ciąg budowy gmachu dyrekcji warszawskiej, wznoszonego na Pradze, która to budowa jest na ukończeniu, oraz budowę kolonji domów mieszkalnych dla dyrekcji radomskiej w Chełmie, i wreszcie zmontowanie i oddanie do użytku dużego mostu kolejowego przez Wisłę pod Dęblinem.

— A w dziedzinie taborowej?

— I w tej dziedzinie osiągnęliśmy w roku ubiegłym duże sukcesy, za jakie uważać należy zawarcie nowej umowy z wytwórnią wagonową „Lilpop, Rau i Loewenstein" w Warszawie. Na mocy tej umowy podjęła się wytwórnia dostawy 1.100 wagonów osobowych i 14.000 wagonów towarowych w okresie najbliższych siedmiu lat na dogodnych dla kolei warunkach kredytowych. Uzyskany w ten sposób kredyt umożliwi przerzucenie części kredytów inwestycyjnych, przewidywanych na budowę taboru, na cele budowy linij kolejowych. Pozatem umowa ta ma inne znaczenie dla ogólnej gospodarki naszego kraju ze względu na przypływ poważnego bądź co bądź kapitału zagranicznego. Obraz pracy zarządu kolejowego w roku ubiegłym byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o szeregu aktów o charakterze międzynarodowym, a przedewszystkiem o umowie polsko-rumuńskiej i o otwarciu mostu pod Zaleszczykami nad Dniestrem, oraz o umowach lotniczych pomiędzy Polską a Niemcami i Polską a Rumunją. Szczegóły tych umów znane są już ogółowi. Porozumienie lotnicze polsko-niemieckie i polsko-rumuńskie stworzy dwie wielkie międzynarodowe linje lotnicze komunikacyjne, przechodzące przez Polskę, a mianowicie linję z Gdańska do Bukaresztu i dalej do Stambułu i z Berlina, a co zatem idzie z Paryża i Londynu do Warszawy i dalej aż do Morza Czarnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 22 Sobota	
Dziś:	Maksymiljana
Jutro:	Kat. Sw. Piotra
Wschód słońca:	6.50
Zachód	17.1

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota 22 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.45. Kącik art. „L. S. G.". 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Skrzynka pocztowa. 17.45. Transm. z Krak. Aud. dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolnik. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Feljeton p. t. „Kobieta najpiękniejsza". 20.15. Muzyka lekka. 21.15. Feljeton p. t. „W gabinecie Komisarza Policji". Po feljetonie kom. meteor. i polic. 21.30. Transm. z Teatru „Wesoły wieczór. W przerwie komunikaty.

KATOWICE.

Sobota 22 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.10. Skrzynka pocztowa. 17.45. Audyc. dla dzieci z Krak. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź. programu na dzień nast. 19.05. „Awantury arabskie P. Lawrance'a". 19.30. Pogadanka myśliwska. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 „Ze świata przyrody". 20.30. Muzyka lekka z Warszawy 21.30. Rewja z teatru „Wesoły wieczór" w Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" Czerwona szabla"

Kino »Momos« „Ostatnia miłość skazańca".

Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja p. t. „Nasz ogródek".

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota, dnia 22 lutego o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku.** Dla młodzieży szkol. o godzinie 19.30 **Wesele Śląskie** Premj.!

Niedziela, dnia 23 lutego o godzinie 15.30 Gościnny występ Liljany Zamorskiej **Madame Butterfly** o godzinie 19.30 **Wesele Śląskie.**

Ogólna.

(o) **Podatki od pracowni rzemieślniczych.** Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Kiernika w obecności wiceministra skarbu p. Starzyńskiego uchwaliła wnioski pos. Rosnera w sprawie wezwania rządu, aby wydał do władz podwładnychh w myśl zapadłego w tej sprawie wyroku sądu najwyższego polecenie, iż pracownie rzemieślnicze prowadzone przez właścicieli przy udziale najwyżej jednej siły najemnej lub jednego członka rodziny nie podlegają obowiązkowym opłatom podatku przemysłowego ani w formie podatku od obrotu.

(o) **Kontygenty emigracyjne do Niemiec i Australji.** Zgłoszony przez niemiecką centralę robotniczą kontyngent na polskich sezonowych robotników rolnych do Niemiec w r. 1930 wynosi 72.000 osób.

Zgodnie z wyjaśnieniem władz australijskich, w ramach kwoty imigracyjnej dla Polski, obejmującej w 1930 roku 150 osób, do Australji mogą emigrować z Polski tylko najbliżsi krewni zamieszkałych w związku australijskim obywateli polskich, mianowicie: żony, dzieci, rodzice, siostry, oraz narzeczone.

(o) **Delegaci inwalidów w komisjach piewszej instancji.** Związek inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej złożył w ministerjum pracy i opieki społ. memorjał, w którym domaga się wprowadzenia do komisyj wojskowo - lekarskich przedstawicieli inwalidów. Komisje te, posiadając w swem gronie przedstawiciela inwalidów, zyskują większe zaufanie zainteresowanych.

Jak wiadomo, minister pracy i opieki społecznej wydał już zarządzenie, wprowadzające delegatów inwalidów do komisyj lekarskich II instancji, t. zn. do komisyj odwoławczych. Niewątpliwie i powyższy memorjał inwalidów zostanie przez p. ministra pracy i opieki społecznej uwzględniony.

Komitet obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego. w Będzinie.

Onegdaj w sali starostwa odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli instytucyj państwowych, samorządowych, duchowieństwa, wojskowości, szkolnictwa, prasy, organizacyj wojskowych i miejscowego społeczeństwa, w celu utworzenia lokalnego komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego,

Przewodniczył dr. B. Jarzębowski, asesorował dr. S. Pietraszewski sekretarzował p. J. Placek.

Po krótkiej dyskusji na temat programu całej uroczystości został powołany do życia komitet i poszczególne sekcje.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani: ks. prob. Peche, dr. B. Jarzębowski, dr. Kosibowicz, pułk. Rarogiewicz, prez. A. Michael. nacz Kamiński, T. Goc i dyr. Burakiewicz.

Sekcja techniczna pp: major Skwarczyński, jako przewodniczący, kom. Weychert zastępca przewodniczącego, Oruba, Koźmiński, Prażak kom. Lange, Bartnik, i Korgul.

Sekcja propagandowo —prasowa p. p.: dr. Honiekowa jako przewodnicząca, dyr. Galewski, prof. Brodnicki, dyr. Błażejewicz, prof. Zebrowski, red. J. Oskólski, prof. Miasek, J. Placek i dyr. Rappaport.

Sekcja finansowa p.p.: dyr. Szpigelman—przewodniczący, dr. Kosibowiczowa, wicepr. Rubinlicht, nacz. Kamiński, Borzykowski i inż. Kamiński.

Sekcja artystyczna p. p.: dr. St. Pietraszewski, insp. Kozłowski, kom. Weychert, Bartnik, Domańska, Wysznacka, J. Strzelec, dyr. Burakiewicz i Filo.

Każdej sekcji przysługuje prawo kooptacji. Pierwsze posiedzenie prezydjum komitetu i przewodniczących poszczególnych sekcyj, w celach omówienia programu uroczystości odbędzie się dnia 27 b. m. o g. 6 wiecz. w sali starostwa.

Rada miejska w Będzinie.

Statuty podatkowe — Nagły wniosek klubu P. P. S. w sprawie bezrobotnych.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie trwało zaledwie niecałą godzinę.

Na porządku obrad znajdowało się 7 spraw, przeważnie podatkowych, które kolejno, bez nudnych, jak się to praktykuje, dyskusyj zostały uchwalone, ewentualnie odesłane na dłuższy spoczynek do komisji.

A więc po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono w drugiem czytaniu statut o poborze podatku o spadków i darowizn, który wynosi 10 proc. państwowego podatku, dalej statut o poborze podatku od zabaw publicznych, ładunków kolejowych i opłat za korzystanie z komunalnych urządzeń zakładów dobra publicznego.

W trzeciem czytaniu uchwalono statut o poborze podatku hotelowego i od psów.

Wniosek magistratu w prawie przepisów dla tragarzy, na wniosek r. Lewi, odesłano do komisji spraw ogólnych, w celu dokładniejszego opracowania poszczególnych punktów przepisów, a w szczególności wyznaczenia wysokości wynagrodzenia dla tragarzy za odniesioną przesyłkę.

Następnie uchwalono wydać p. Sz. Fersztenfeldowi cennik na utrzymywanie przezeń pokoi umeblowanych, sprzedać jedną parę koni miejskich i stary samochód osobowy. Sprawę kupna nowego auta osobowego za 15 tys. zł. odesłano do komisji budżetowo - skarbowej, w celu wskazania pokrycia kosztów.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania porządku obrad, ławnik Hetmańczyk w imieniu klubu pps. złożył do uchwalenia radzie nagły wniosek, aby wszystkich bezrobotnych zaopatrzyć w żywność, węgiel, drzewo oraz otoczyć specjalną opieką kobiety-matki bezrobotne i ich dzieci. Dalej, aby magistrat urządził dla bezrobotnych tanią kuchnię, gdzie mogliby posilić się gorącą strawą.

Sprawę tę odesłano do magistratu i komisji budżetowo-skarbowej, dla opracowania akcji w tym kierunku i następnie wyszukania odpowiednich funduszów na ten cel.

Przewodniczył obradom p. Fürstenberg.

Burzliwe zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi.

W sali ochotniczej straży pożarnej w Czeladzi odbyło się zebranie właścicieli gruntów, zwołane przez komitet z prezesem Nobisem na czele. Zebranie zostało zwołane celem upoważnienia komitetu do podjęcia z państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie sumy 15.000 zł. z tytułu dzierżawnego z pastwiska wspólnego „Przetak", zajętego pod stację pomp.

Na życzenie ogółu właścicieli gruntów przewodnictwo objął burmistrz Wł. Głażewski, zapraszając do stołu prezydjalnego na asesorów: Wiktora Wajgla i Antoniego Juszczyka, na sekretarza Józefa Tajchmana. Następnie p. burmistrz Głażewski udzielił głosu przewodniczącemu komitetu Józefowi Nobisowi który złożył sprawozdanie z przebiegu czynionych starań przez komitet rolników w zarządzie fabryki azotów w Chorzowie o przyznanie czynszu dzierżawnego, za korzystanie przez 15 lat z pastwiska „Przetak", zajętego przez fabrykę pod stację pomp.

Zarząd fabryki wyraził zgodę na wypłacenie jednorazowego odszkodowania w wysokości 15.000 zł. i przyrzekł płacić nadal czynsz w wysokości ustalonej łącznie z komitetem, reprezentującym ogół właścicieli gruntów m. Czeladzi.

Nad przedstawioną sprawą wywiązała się długa i goraca dyskusja. Jedni byli za upoważnieniem komitetu, inni się sprzeciwiali. W tym momencie p. burmistrz oddał przewodnictwo asesorowi Wiktorowi Wajglowi a sam zebranie opuścił. Nowy przewodniczący Wajgiel zarządził, że kto chce głosować za upoważnieniem komitetu do podjęcia pieniędzy to musi zapisać się na listę obecnych. Na listę zapisało się 132 osoby. Po ukończeniu zapisów przewodniczący ogłosił, że wobec wyniku zapisów uważa, że zebranie ogólne upoważniło komitet w osobach: Józefa Nobisa, Grzegorza Solarza, R. Solarza, R. Majcherczyka, I. Nieszporka, M. Majcherczyka, F. Bacińskiego, N. Madlę, J. Gawrona i J. Siudaka do podjęcia sumy 15 tys. zł. z tytułu odszkodowania dzierżawy pastwiska wspólnego „Przetak" za lata od 1915 — 1930. i wydzierżawienia za czynszem dzierżawnym pastwiska tego nadal państwowej fabryce azotów.

Po oświadczeniu przewodniczącego na sali powstał istny tumult, wywołany przez przeciwników, którzy zarzucali przewodniczącemu Wajglowi, że sporządzona lista była listą obecności i miała służyć do orjentacji, kto może głosować, a nie była listą osób, które upoważniły komitet do odebrania pieniędzy. Mimo sprzeciwu przewodniczący nie zarządził głosowania i zebranie rozwiązał.

Z Kielc.

(k) **Z izby rzemieślniczej** W związku z zatwierdzeniem regulaminu komisji egzaminacyjnej dla czeladników, w niedługim czasie rozpocznie się szereg egzaminów czeladniczych na całym terenie woj. kieleckiego.

Kandydat na czeladnika do prośby o dopuszczeniu go do egzaminu, którą wnosi do cechu musi przedłożyć: 1) własnoręcznie napisany krótki życiorys; 2) świadectwo ukończenia nauki, zatwierdzone przez cech; 3) świadectwo ukończenia nauki w szkole publicznej dokształcającej, względnie ostatnie świadectwo szkolne; 4) opłatę egzaminacyjną w kwocie 25 zł. oraz 18 zł. na koszty egzaminu; 5) wyciąg z ksiąg ludności oraz 2 fotografje.

Jeżeli kandydat nie posiada świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, winien dołączyć podanie do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, należycie umotywowane, o zwolnienie z obowiązku przedłożenia wspomnianego świadectwa.

O terminie i miejscu egzaminu będzie kandydat na 14 dni wcześniej zawiadomiony pisemnie przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

(k) **Zebranie tow. emigracyjnego.** Dnia 8 marca, w klubie urzędników państwowych w województwie odbędzie się walne zebranie członków miejscowego towarzystwa emigracyjnego z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie z działalności i kasowe ustępującego zarządu; 2) wybór nowego zarządu; 3) wybór komitetu „tygodnia emigranta" i wolne wnioski.

(k) **Bezpieczeństwo publiczne i autobusy.** Wiadomem jest powszechnie, że szybkość jeżdżących po mieście aut i autobusów, ze względu na bezpieczeństwo publiczne nie może przekraczać 10 klm. na godz. W Kielcach panuje tym czasem w tym kierunku absolutna anarchja.

Jeżdżące po mieście autobusy, nie bacząc na przepisy pomykają przez ulice z szybkością niejednokrotnie przechodzącą 40 — 50 klm. na godz.

Ta niedozwolona, a smutna bardzo często w swych skutkach kawalerska jazda winna być w interesie bezpieczeństwa publicznego jaknajszybciej ukrócona.

(k) **Zapowiedziane zawody narciarskie nie odbędą się.** Zapowiedziane na 23 i24 b. m. przez świętokrzyskie towarzystwo sportów zimowych pierwsze zawody narciarskie, jakie się miały odbyć na terenie kieleckiego stadjonu, ze względu na nieprzychylne warunki zarówno atmosferyczne jak i terenowe — nie odbędą się.

Pomimo skąpego śniegu teren stadjonu cieszy się prawie codziennie dość dużą frekwencją miłośników sportu saneczkowego i narciarzy. Tor saneczkowy, dzięki narzuceniu śniegu jest nie zły. Zorganizowane przez powyższe towarzystwo sobotnie i niedzielne popołudniowe zbiórki narciarzy i saneczkarzy odbywać się będą w dalszym ciągu.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Erotikon. „Unjon" Świat nocy. „Palace" Serce ulicznicy.

Jeszcze jeden konkurs piękności. [...]stępujący na deskach kinoteatru „[...]ace" zespół rewjowy na czele ze znaną artystką Janiną Oleniecką po szeregu doskonałych atrakcyj urządza w przyszłym tygodniu wybór na „miss" Kielc.

Wyboru dokonywać będzie publiczność przez klaskanie przy prezentowaniu kandydatki na „miss".

(k) **Napady i rabunki.** Na drodze pomiędzy wsią Kowary a Szczytniki 2 osobników napadło na powracającego z Miechowa gospodarza wsi Szczytniki Jana Juszczyka, z których jeden uderzył Juszczyka ręką w głowę, poczem powaliwszy go na ziemię zabrał mu 900 zł., które to pieniądze Juszczyk otrzymał za asekurowane a spalone zabudowania w kasie skarbowej w Miechowie.

— Na drodze Lelów — Pradła, 3 osobników napadło na Izaaka Cytera mieszkańca wsi Pradła, pow. włoszczowskiego i zrabowali mu zegarek z dewizką. Sprawców rozboju ujęto w osobach. Nowakowskiego Józefa, Wójcika Piotra i Durleja Franciszka, mieszkańców wsi Odziejowice, gm. Irządze, pow. włoszczowskiego.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt.** W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3 po południu w sali klubu im. marszałka Piłsudskiego, ulica Warszawska 22. odbędzie się zebranie związku pracy obywatelskiej kobiet, na którem dr. Ryder wygłosi odczyt p. t. „Rola stacji opieki nad matką i dzieckiem".

(s) **Komitet opieki szkolnej** urządza dnia 22 bm. w sali domu ludowego zabawę karnawałową, z której dochód przeznaczony jest na potrzeby szkoły powszechnej im. J. Słowackiego.

(s) **Zgon post. Szafrańskiego.** Posterunkowy Szafrański z posterunku p. p. w Milowicach, który w zamiarach samobójczych strzelał do siebie z rewolweru, zmarł w szpitalu skutkiem odniesionych ran.

(s) **Konferencja rodzicielska.** Dziś o godz. 5 popoł. w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem (ul. Wawel) odbędzie się konferencja rodzicielska.

(s) **Zabawa urzędników kolejowych.** Związek urzędników kolejowych urządza w dniu 1 marca w salonach hotelu Polskiego (ul. Modrzejowska) zabawę taneczną. Program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek.

Smiertelne katastrofy samochodowe.

Każdy niemal dzień pzzynosi wiadomości o tragicznych katastrofach samochodowych na drogach polskich. Nie przebrzmiały jeszcze echa śmiertelnego wypadku samochodowego pod Wilanowem, w którym zginął konsul meksykański Raul Rodriguez Duarte, - oto nasi korespondenci telefonują

o nowych śmiertelnych katastrofach samochodowych.

W Bydgoszczy poważną katastrofę samochodową spowodowała lekkomyślność 15-letniego chłopca, Aleksandra Gerharda.

Przy ul Krakowskiej stał samochód ciężarowy firmy „Wschód", pozostawiony na chwilę przez szofera bez dozoru.

Gerhard, bawiąc się ze swymi rówieśnikami,

usiadł przy kierownicy

i nacisnąwszy pedały, włączył motor. Samochód ruszył nagle z miejsca.

Chłopiec nie umiał opanować kierownicy i samochód wjechawszy na most, uderzył w barjerę i złamawszy ją,

wpadł do Brdy.

Chłopcu pospieszyli na ratunek piaskarze i wydobyli go z wody. Samochód poszedł na dno.

Druga katastrofa wydarzyła się na szosie między Brzuchowem i Małym Mądromierzem. Szosą tą około godz. 7 wiecz, jechał samochód ciężarowy kupca Tiela z Tucholi.

Mijając drugi samochód, szofer skręcił tak niefortunnie, że

wpadł na wóz rzeźnika

Jana Główczewskiego.

Wóz uległ zupełnemu rozbiciu. Konie zabite.

Jan Główczewski i jego uczeń 18 letni Józef Kotlęga ponieśli

śmierć na miejscu.

Trzeci wypadek, na szczęście bez tragicznych skutków, wydarzył się na szosie tuż pod samą Bydgoszczą.

Z Bydgoszczy do Koronowa jechał wczoraj szosą

na motocyklu

Maksymiljan Smukalski z siostrą Heleną, która siedziała w wózku przyczepnym.

Pod Mąkowarskiem motocykl, mijając most kolejowy, spadł

z nasypu wysokości 5 metrów

i zawisł na przewodach telegraficznych, które pod naporem ciężaru powoli opuszczały się na dół, osadzając w ten sposób na ziemi motocykl wraz z pasażerami

Smukalscy odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Ostatnią wiadomość telefonuje nam nasz korespondent krakowski. Na ulicy Zyblikiewicza w Krakowie koło kasyna wojskowego przejeżdżający samochód

wpadł nagle na chodnik

i przygniótł do ściany 60-letnią Ewę Łopaczewską, nauczycielkę, która powracała z lekcji do domu.

Staruszka doznała zgniecenia klatki piersiowej i wstrząsu mózgu.

W agonji

przewieziono ją do szpitala.

Powodem katastrofy było pęknięcie kierownicy.

(s) **Bal liljowy.** W dniu 1-ym marca r. b. grono przyjaciół harcerstwa polskiego urządza w sali gimn. im. Staszica „Bal liljowy" na Łękawę harcerską.

Organizatorzy balu, licząc na przyjazne ustosunkowanie się społeczeństwa do młodzieży harcerskiej, dążą tą drogą do zasilenia skromnych funduszów na kolonje letnie dla harcerzy.

Jednocześnie wre już praca nad zapewnieniem uczestnikom balu maksimum miłych wrażeń, jakie roztaczają tradycyjne bale liljowe. Strona gospodarcza balu spoczywa w doświadczonych rękach dyr. Stankiewiczowej. organizację i dekorację zaś balu prowadzi dyr. F. Zalewski.

Atrakcją obecnego balu liljowego będą kostjumy i maski, mile przez gospodarzy balu widziane.

(s) **Śląska szkoła muzyczna urządza** dziś o g. 8 wiecz. w sali koła towarzyskiego w Katowicach, popis uczniów, a po koncercie zabawę taneczną. Czysty dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Z Czeladzi.

(c) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Zarząd i komenda związku podoficerów rezerwy, koła czeladzkiego, zawiadamia swych członków, że w dniu 23 b. m. o godz. 9 rano w szkole na „Skałce" odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej, będący dalszym ciągiem odbytych już wykładów. Po wykładzie wymieniane będą bezpłatnie dotychczasowe legitymacje na nowe, zgodne z rozporządzeniem wyższych władz organizacji.

(c) **Przypomnienie.** Zarząd PCK przypomina swym członkom. że 23 bm., o godz. 4 po południu w szkole przy ul. Będzińskiej, odbędzie się ogólne zebranie PCK. z udziałem przedstawiciela oddziału powiatowego.

(c) **Chłopiec pod kołami auta.** Wczoraj na ulicy Mysłowickiej auto półciężarowe, prowadzone przez Onufrego Polipka z Nowego Sącza. przejechało dwunastoletniego chłopca Kluska, Krzywa 20. Wypadek został spowodowany nieostrożnością chłopca, który raptownie wybiegł z za węgła domu tak, że szofer nie mógł już wstrzymać auta. Dotkliwie pokaleczonego chłopca przewieziono na kurację do szpitala.

(c) **Ofiara pijanego furmana.** Jan Więckowski, Bytomska 34, będąc pod „gazem" jechał w nocy bez światła z zawrotną szybkością. W czasie kawalerskiej jazdy Więckowski przejechał na ulicy Milowickiej Aleksandra Watołę, Piaski. Betonowa 5 i mimo krzyku przechodniów nie zatrzymał koni, tylko popędził dalej. Ofiarę pijanego furmana w stanie ciężkim przewiózł policjant do szpitala.

Z Grodźca.

(g) **Z życia „Strzelca", w Grodźcu.** W niedzielę 23 lutego br. o godz. 2 m. 30 po poł. w lokalu własnym odbędzie się 2-gie walne zwyczajne roczne zebranie członków związku strzeleckiego.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — Książe - student. Kino „Apollo": — Wśród lwów i ludożerców".

(z) **Samobójstwo.** 70-letni mieszkaniec Łaz, Jan Staroń z niewiadomych dotychczas przyczyn powiesił się na strychu zamieszkiwanego domu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

218.

— Tak więc — dodała pani Villefort, zmierzając stale do jednego celu — trucizny Borgiów, Medycjuszów, Rugierów... w czasach późniejszych — barona Truecka, o których tyle się już rozpisały nowsze dramaty i romanse...

— Były przedmiotem sztuki i nic więcej—odpowiedział hrabia — czy sądzisz pani, że prawdziwy mędrzec trzyma się stale jednego wynalazku? Bynajmniej, nauka lubi postęp, zmianę... fantazjuje!.. że tak się wyrażę. Jeden ze współczesnych chemików, a mój przyjaciel, opat Adelmonte, zadziwiające w tym kierunku porobił doświadczenia.

— Naprawdę?... Ach,, drogi panie, niechże mi pan to opowie?

— Jedno z nich przytoczę pani. Ma on bardzo ładny ogród, pełen warzyw, kwiatów i owoców. Otóż wybrał on raz główkę kapusty; przez trzy dni polewał ją arszenikiem. Trzeciego dnia kapusta zżółkła, lecz to właśnie robiło wrażenie, iż stała się dojrzałą. Jeden Adelmonte wiedział, że jest zatrutą.

Przyniósł kapustę do siebie i dał parę liści kapusty tej do zjedzenia królikowi. Królik zdechł. Wtedy opat kazał go kucharce oczyścić, a wnętrzności wyrzucić na śmiecie. Po śmieciach tych chodziła kura, która wnętrzności te podziobała trochę, co wywołało ten skutek, że zachorowała i padła; w chwili gdy w konwulsjach walczyła ze śmiercią, nadlatuje sęp, spada na biedną kurę i unosi ją w powietrze a następnie do swego gniazda, gdzie ptaka pochłania.

Po paru dniach i sęp się uczuł niedobrze; gdy leciał w przestworzach, zakręciło mu się nagle w głowie i spadł do sadzawki. Szczupaki pożerają wszystko, jak pani wiadomo zapewne; otóż pożarły i sępa. Gdyby takiego szczupaka, otrutego przez czwarte już stworzenie, dać komu na półmisku, to ten ktoś umarłby, po upływie kilku, lub kilkunastu dni, na ból żołądka, cierpienie serca, albo może na wrzód we wnętrznościach!....

Gdyby zrobiono nawet sekcję, to nie znalezionoby najmniejszego śladu trucizny i doktorzy by, orzekli iż zmarły chorował na wodną puchlinę, albo na gorączkę tyfoidalną.

— Wszystkie te okoliczności — odrzekła pani de Villefort — jeden drobny wypadek w niwecz obrócić może; sęp mógł nie upaść naprz. do stawu, lecz o paręset kroków od niego.

— Otóż na tem właśnie polega cała sztuka, że na Wschodzie umieją kierować wypadkami!

Pani de Villefort, jakby w odurzeniu, słuchała nie przerwanie.

— Arszenik jednak zawsze ślady pozostawia, bez względu na to, w jakiej formie przyjęty zostanie, nieprawdaż panie? — zapytała.

— Tak jest — odpowiedział Monte Christo — i ja właśnie ten sam zarzut zrobiłem opatowi, lecz ten uśmiechnął się tylko i odpowiedział mi przysłowiem sycylijskiem: „Moje dziecię, świat nie w jednym dniu, ale w siedmiu stworzony został. Przyjdź do mnie w niedzielę".

W najbliższą niedzielę poszedłem oczywiście do uczonego opata. Zamiast polewania kapusty arszenikiem, polewał ją roztworem soli strychno - skorubrynowej; w tym ostatnim wypadku kapusta nie wydawała się być wcale chorą, to też królik zabrał się do niej z największą ufnością, co nie przeszkodziło, iż padł już po pięciu minutach; kura podziobała królika i zdechła nazajutrz.

Wzieliśmy wtedy i królika, i kurę, i otworzyliśmy oboje. Cóż się okazało- Okazało się, że w organizmach padłych nie było najmniejszego śladu trucizny. Natomiast sekcja wykazała: podrażnienie systemu nerwowego i jakiś lekki rodzaj zapalenia mózgu; nic ponadto. Kura nie była otruta, lecz zdechła na apopleksję!.. Jestto bardzo rzadki wypadek u kur, ale u ludzi nader pospolity.

Pani de Villefort w coraz mroczniejsze wpadała zamyślenie.

— Jakto dobrze, — opowiedziała — że tego rodzaju rzeczy tylko chemicy przyrządzać umieją! Gdyby wiedza taka była dostępna dla wszystkich, jedna połowa świata otrułaby drugą.

— Chemicy, albo ludzie zajmujący się chemją — rzucił niedbale Monte Christo.

— Jednakże — powiedziała pani de Villefort, otrząsając się z zamyślenia, — choćby nie wiem z jakiemi ostrożnościami cała rzecz była przeprowadzona, zawsze występek występkiem będzie. Można unikać sprawiedliwości ludzkiej, Bóg jednak zobaczy wszystko. Mieszkańcy Wschodu w rzeczach sumienia są mniej drażliwi, to też zrobili bardzo rozsądnie. kasując piekło w swoich wierzeniach.

s. d. n.

Wielki proces P. P. S.-lewicy.

Andrzej Czuma i 26 jego towarzyszy oskarżonych o bolszewizm.

Po rewelacyjnych zeznaniach złożonych onegdaj w sądzie okręgowym w procesie przeciwko PPS. lewicy, przez dra Drobnera, 11-ty dzień rozprawy w dniu wczorajszym rozpoczął się odczytaniem przez przewodniczącego zeznania oskarżonego Czumy, złożonego w śledztwie, wobec oświadczenia Czumy i nie przypomina sobie, co zeznał.

Czuma podtrzymuje te zeznania w całej rozciągłości.

Z treści ich wynika, że Amsterdam namawiał go do wstąpienia do KPP. jednak bezskutecznie i ofiarował mu 3000 zł. subwencji na wydawnictwo „Robociarza".

Obaj uzgadniali stanowisko PPS. lewicy z KCKPP. Delegatami KCKPP. byli wówczas Amsterdam, Kolski, vel Cukier, pseud. „Ort", pseud. „Oskar" i Marjański.

W zeznaniu swem Czuma twierdzi, że sprzeciwiał się dyrektywom KCKPP. w sprawie niektórych wystąpień.

W międzyczasie Amsterdam wyjechał do Moskwy. Co do posiedzeń egzekutywy PPS. lewicy, Czuma zeznał, iż byli na nich obecni delegaci KCKPP., którzy brali żywy udział w dyskusjach.

Uzgodniono posunięcia w sprawie wyborów i strejków. W niedługim czasie dostrzegł w dole organizacji istnienie jaczejek komunistycznych, a część członków organizacji, jak Bem i Gadomski zrzucili swe maski, ujawniając się otwarcie jako delegaci KCKPP.

W czasie wyborów do sejmu PPS. lewica wycofała swe listy, by jednak nie tracić głosów, głosowano na listę kom. partji.

Zeznanie Czumy obejmuje następnie opis działalności osk. Djamentówny. która wyraźnie występowała jako członkini Z.M.K.

Subwencje z KPP. były pobierane, a nawet podwyższone z 3000 do 5000 zł. Przeciętnie partja otrzymywała 4000 zł. Raz Jankowski przywiózł 7000 zł. Było to w grudniu 1928 r. Końcowe zeznanie Czumy omawia działalność poszczególnych komunistów: pseud. „Czarnego" z Warszawy, (Chmielna 47), pseud. „Lisa", Bersteina z Warszawy, pseud. „Gustawa", Ostawa Langera i Szolla, prezesa PPS. lewicy w Łodzi.

Przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu zeznania tow. Chrapa, który otrzymał polecenie od Jankowskiego i KCKPP. wydostania planów mobilizacyjnych pułków krakowskich.

Następnie wywiązuje się ciekawa i nie mniej zabarwiona humorem polemika między sądem, a adw. Breiterem co do właściwości sądu, przed którym poszczególni oskarżeni winni odpowiadać.

Adw. Breiter stawia wniosek, by sprawę Polki, Kusty. Cwika, Pogoźniaka i Hofmana, zatem głównych oskarżonych, przekazać do osądzenia sądowi przysięgłych w Krakowie, twierdząc, że sąd okręgowy w Sosnowcu jest niższym od sądów przysięgłych.

Przewodniczący: Panie adwokacie, co pan wygaduje! Sąd okręgowy nie jest niższego rzędu aniżeli sąd przysięgłych!

Adw. Breiter udowadnia, że sąd okręgowy jest dlatego niższego rzędu, gdyż jeśli w kodeksie karnym każdemu sądowi poświęcony jest jeden artykuł, perwszy odnosi się do sądu grodzkiego, a ostatni sądu najwyższego, a sąd przysięgłych jest między sądem okręgowym, a apelacyjnym. Taka topografja uwydatniona jest w kodeksie postępowania karnego. Podkreśla, że zaskarżone wyroki sądów przysięgłych oprawia się w drodze kasacji bezpośrednio o sąd najwyższy a więc instancję najwyższą, podczas gdy wyroki sądu okręgowego zaskarża się w trybie odwoławczym do sądu apelacyjnego.

Prokurator:— Jeśli akcyzówka, rozpatrywana w sądzie grodzkim podlega kasacji, a sprawa o kradzież czy inną zbrodnię, rozpatrywana w sądzie okręgowym, — apelacji,—to według pańskich wywodów można wyciągnąć wniosek, że sąd grodzki jest wyższym od okręgowego?

Rozumowanie adw. Breitera, — wywodzi dalej prokurator Jewniewicz, —byłoby słuszne, gdyby adw. Breiter znajdował się w Krakowie.

Adw. Breiter (do sądu):—Pan prokurator uznaje jeszcze zabory i według niego należałoby urządzić jedną wielką sprawę komunistyczną dla całej Polski!

Przewodniczący ogłasza uchwałę:— Wobec tego, że oskarżeni nie wnieśli w ustawowym czasie sprzeciwu do sądu najwyższego co do kompetencji sądu, oraz wobec braku sądu przysięgłych w Sosnowcu, wniosek obrony zostaje oddalony. Następnie prokurator zgłasza dowody rzeczowe, na stwierdzenie winy oskarżonych:

1) sprawozdanie K. P. P. z Włocławka i Kutna o P.P.S. lewicy, jako przybudówce K.P.P.

2) odpis wyroku w sprawie Szolla i Kolskiego, członków C. K. K. P. P.

3) dwa numery „Trybuny radzieckiej" z 1929 r., zawierające przemówienia Bena,

4) broszurę Czumy p. t. „Rola komunistów i C.K.W.P.P.S. w życiu robotniczem..."

Adw. Breiter przerywa:—Cwik nie podtrzymuje treści tej broszury!

Osk. Czuma:—Wszystkiego nie napisałem, ale co napisałem, to podtrzymuję.

Prokurator: wnosi w dalszym ciągu o dołączeniu wszystkich uchwał wieców protestacyjnych, które są zresztą fałszywe, gdyż na niejednych wszystkie nazwiska wypisane są jedną ręką, co stwierdzonem zostało przez biegłych. W Grudziądzu, n. p. było na wiecu protestacyjnym 256 robotników, a z tego $^2/_3$ gapiów, a w powziętej na wiecu rezolucji jest mowa o udziale 3000 robotników.

Sąd przychyla się do wniosków prokuratora.

Adw. Breiter z ironicznym uśmiechem wyciąga z pod ławy adwokackiej stosy dzieł Kałuskiego, Marxa, Niedziałkowskiego, Engelsa itp. i zwraca się do sądu:—Ja również przyniosłem cząstkę mej biblijoteki i prosiłbym o dołączenie jej do sprawy...

Dziś orzekają biegli, poczem prawdopodobnie nastąpią przemówienia stron.

(z) **Z wydziału powiatowego.** Pod przewodnictwem p. starosty Konopackiego odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem postanowiono przystąpić do międzykomunalnego związku budowy zakładu psychiatrycznego w Kielcach z udziałem 190.000 zł., w związku z szerzącą się wścieklizną opodatkować psy luksusowe w wysokości 10 zł. za każdego psa; przyznano za pomogę szkole handlowej W. Karczewskiej w Zawierciu w sumie zł. 700; przyznano zapomogę gminie Włodowice na remont szkół w sumie zł. 1700; postanowiono zakupić trzeci wał spalinowy (wyrobu krajowego) do budowy i konserwacji dróg za cenę zł. 34.500 w firmie Kluźniak w Kielcach; zatwierdzono szereg spraw gospodarczych i gminnych między in. zatwierdzono budżety dodatkowe gmin: Mrzygłód, Koziegłówki, Myszków, Pińczyce, Poraj i Rudnik Wielki; pozatem udzielono gminie Rudnik Wielki długoterminowej pożyczki, w wysokości 5000 zł. na pokrycie zobowiązań w stosunku do skarbu państwa na nabytą nieruchomość we wsi Gniazdów (była komora celna) na cele szkolnictwa.

Z Olkusza.

(ol) **Uznanie dla t-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu.** Główny zarząd t-wa przeciwgruźliczego w Warszawie nadesłał do tutejszego oddziału podziękowanie za umiejętne zorganizowanie akcji „dni przeciwgruźliczych" i owocną działalność na terenie pow. olkuskiego Pozatem zarząd główny podkreślił, że Olkusz jest pierwszym, który przesłał sprawozdanie i rozrachunek z kampanji 1929-30.

(ol) **Walne zebranie Sokoła.** W dniu 9 marca r. b. w sali kina „Orzeł" o godz. 11 przed poł. odbędzie się walne zebranie członków tow. Sokół w Olkuszu, na którem odczytane zostanie sprawozdanie za rok ubiegły i nastąpi wybór nowego zarządu.

(ol) **Czysty zysk z zabawy nauczycielskiej w sumie zł. 192.95,** „Ognisko" nauczycielskie przeznaczyło na powiększenie biblijoteki zw. p. n. szk. pow w Olkuszu.

(ol) **Unicestwione plany.** Wolbrom obiegła sensacyjna pogłoska o zawieszeniu wypłat przez znanego kupca w Wolbromiu, Moszka Wajngartena, właściciela domu i sklepu bławatnego. Podobno W. jest winien swoim wierzycielom około 60 tys. zł. i odmawia regulacji, natomiast poczynił starania o uzyskanie paszportu zagranicę. Starania te miały w tych dniach przybrać kształty realne, gdyby nie fakt, że Wajngarten zbyt gwałtownie domagał się paszportu, co rzuciło silne podejrzenia na kupca. Kilka dni zwłoki i dochodzenie wykryły cały plan kupca. Obecnie czekają p. Moszka wielkie nieprzyjemności.

(ol) **Niebezpieczne pobicie na weselu.** We wsi Cisowa, gm. Pilica, został ciężko pobity przez braci Rusów i Walanciaka, 20-letni Jan Depak z Kąpiel Wielkich.

Dr. Szczechura stwierdził pęknięcie czaszki, Depaka w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala w Krakowie. Sprawców pobicia zatrzymano.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21 2.

Warszawa dol. 8,87
Nowy Jork 8,90
Londyn 43,36¼
Paryż 34,90
Wiedeń 125,57
Praga 26,40
Włochy 46,72½
Belgja 124,28
Szwajcarja 172,08
Holandja 357,75
Stokholm 239,30
Berlin 212,92
Dol. Wo... obr. 8,87½
5% Poż. Dolarowa 79,25—78,95—78,50
5% Poż. Konwersyjna zł. 5...
4% Poż. Inwestycyjna zł. 128,... 127,75
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 21 2.

Bank Dyskontowy 126 —
Bank Polski 164,0 — 64,25
Siła i Światło 9.,—
Klucze 70.—
Cukier 28,—
Firlej 3.,25
Starachowice 20,75—21,00
Haberbusz 106.—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 21 2

Żyto 18,..—18,75
Pszenica 32,50—33,.0
Mąka żytnia 70% 30,50
Mąka pszenna 65% 52,00—56.—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabe.

Aresztowanie kolejowego usypiacza.

W ostatnich czasach, okradanie podróżnych w pociągach stało się rzeczą prawie normalną. W celu zapobieżenia temu min. komunikacji zwróciło się do min. spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie eskorty pociągom dalekobieżnym kursującym w nocy.

Odtąd w pociągach tych stale jeżdżą policjanci i wywiadowcy, obserwujący ruchy osób podejrzanych. Tak w pociągu pospiesznym wywiadowca zauważył, że do jednego z wagonów 2 kl. wsiadł w Lublinie jakiś elegancko odziany młodzieniec z małą walizeczką i pomimo, że w wagonie tym były 3 przedziały zupełnie wolne, zajął miejsce w coupe, gdzie jechali bogaty kupiec z Bukaresztu Abdgar Czempeliński, właściciel majątku w pow. stanisławowskim.

Na następnym przystanku ów pan wysiadł z pociągu i udał się do poczekalni, ale miał już dwie walizki.

Wywiadowca to zauważył, podążył za nieznajomym i przy pomocy posterunkowego, zaaresztował w chwili, gdy „spryciarz", zgodzoną już furmanką odjechać chciał do odległego o dwanaście klm. miasteczka Niska.

Aresztowanego, wraz z walizami z powrotem wsadzono do pociągu i przewieziono do Lwowa, gdzie oddano go władzom policyjnym.

Ustalono, że jest to poszukiwany przez władze sądowe Wacław Fjałowski, lwowianin. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim w kieszeniach, bilet kol. 2 kl: na przejazd Lublin — Przemyśl kilka różnych, nic nieznaczących legitymacyj, rewolwer, w specjalnej papierośnicy papierosy, wydające pod czas palenia woń odurzającą, oraz legitymację, wydaną przez magistrat lwowski nr. 992—46, w której, w bardzo precyzyjny sposób Fjałowski podrobił daty ważności.

Okazało się, że walizki, które aresztowany wyniósł z wagonu, były własnością Kożucharowa, zostały mu więc zwrócone.

Według słów świadka p. Czempelińskiego jegomość ten tak go odurzył wspomnianemi papierosami że pan Cz. zasnąwszy wśród kłębów dymu za Lublinem, obudził się z bólem głowy dopiero dojeżdżając do Lwowa.

Ożenił się z nieboszczką,

aby zagarnąć jej majątek.

W Sofji przez długie lata mieszkali zgodnie pod jednym dachem, choć nie połączeni węzłem małżeńskim, niejaki Gregorij Wodoniczarow i pewna piękna, młoda i zamożna niewiasta, rozwiedziona ze swym prawowitym mężem. Towarzyszka Wodoniczarowa często namawiała go, aby długotrwały ich związek uświęcić ślubem kościelnym, on jednak zawsze pod jakimś pozorem się wykręcał, i wszystko pozostawało

po staremu.

W końcu kobieta umarła, urodziwszy syna, a wówczas Wodoniczarow uświadomił sobie, że gdyby był prawowitym ojcem dziecka, mógłby korzystać z pozostawionego mu po matce majątku. Udał więc bardzo skruszonego i jako pokutnik zjawił się u jednego z wyższych duchownych, przedstawiając sprawę, tak, jakoby mu tylko chodziło o naprawienie krzywdy względem zmarłej przyjaciółki, którą choć w tak spóźnionym terminie, chciałby uznać za żonę i tem samem

dać nazwisko synowi.

Długa była rozmowa Wodoniczarowa z popem, który w końcu uznał jego argumenty, zwłaszcza, że były poparte pokaźną paczką banknotów i kazał jednemu z młodszych duchownych wystawić żądaną metrykę ślubu.

Młody pop nie śmiał się sprzeciwiać swemu przełożonemu i rozkaz spełnił, wszystko byłoby zatem jak najlepiej na tym najcudowniejszym ze światów, gdyby nie....

kobiety.

Krewne zmarłej, usłyszawszy o rzekomym ślubie, uczuły się pokrzywdzone, że nie zaproszono ich ani na ceremonję kościelną ani na wesele, zaczęły myszkować i dopytywać się aż i wymyszkowały prawdę.

Praktyczny wynik tego wywiadu był bardzo nieprzyjemny dla Wodoniczarowa. Nietylko nie otrzyma on majątku, ale w dodatku, za zawarcie ślubu z nieboszczką grozi mu surowa kara.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

ZMIANY W DZIALE „B".

W dniu 9 stycznia 1930 roku.

B. 182-361. Dokonano w rejestrze firmy „Zakłady Przemysłu Metalurgicznego „Bracia Szajn" spółka akcyjna w Będzinie, wpisu: Nazwa firmy została zmieniona, obecnie brzmieć będzie: „w języku polskim" Zakłady Przemysłu Metalowego Bracia Szajn spółka Akcyjna" w języku francuskim: „Etablissements de l'Industrie Metalique Schein Freres, Societe Anonyme", w języku angielskim: „Metal Industry - Works, Schein Brothers, Co L. T. D., w języku niemieckim: Metal — Industrie Werke, Gebrüder Schein, Aktien — Gesellschaft". Kapitał akcyjny po podwyższeniu wynosi złotych 1.750.000 — podzielony na 7000 sztuk akcji na okaziciela po 250 zł. akcja. Wszelką korespondencję, pokwitowania z odbioru pieniędzy posyłek, dokumentów, czeki do banków oraz P. K. O. w imieniu spółki podpisują: jeden członek zarządu, lub dwaj zastępcy, lub jeden zastępca z jednym prokurentem, lub dwaj prokurenci, żyro weksli — dwuch członków zarządu, lub jeden członek zarządu z jednym zastępcą lub prokurentem, dwuch zastępców, dwuch prokurentów, lub jeden zastępca z jednym prokurentem. wystawianie weksli własnych, akceptowanie weksli ciągnionych, umowy, akty hipoteczne i notarjalne, pisma z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych, oraz pełnomocnictwa do czynności powyższych podpisuje dwuch członków zarządu wraz z jednym zastępcą członka zarządu, względnie jeden członek zarządu z jednym prokurentem. Udzielanie prokury, upoważnienie jednego, lub więcej członków zarządu do samodzielnego bez współudziału zastępcy, lub prokurenta żyrowania weksli, oraz upoważnienie specjalnem pełnomocnictwem dyrektora zarządzającego, lub osobę postronną do samodzielnego działania z prawem podpisu we wszystkich wypadkach, w których wymagane jest współdziałanie członków zarządu — podpisuje trzech członków zarządu. Statut spółki został uzupełniony aktem, zeznanym przed not. Szretterem w Będzinie w dniu 23—12—1929 r. za N. Rep. 1734.

W dniu 15 stycznia 1930 roku.

B. 169. Dokonano w rejestrze firmy „Polska Szklarnia w Sosnowcu Spółka Akcyjna", wpisu: Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Cywilny wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1927 r. Z. 447-27 ogłosił upadłość firmie „Polska Szklarnia, spółka akcyjna w Sosnowcu" z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dzień 10 kwietnia 1927 r. Kuratorem został mianowany adw. H. Marks, zam. w Sosnowcu, zaś decyzja z dnia 7 maja 1927 r. tenże adwokat został mianowany syndykiem tymcz. masy upadłości.

W dniu 20 stycznia 1930 roku.

B. 180. Wykreślono z rejestru firmy „Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Sosnowcu", prokurę Feliksa Siedlewskiego.

ZMIANY W DZIALE „A".

W dniu 9 stycznia 1930 roku.

A. I. 293 Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Odlewnia Stali Woźniak i Synowie" w Sosnowcu.

Wydawca: Helena Moneżorska. Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna Nr 1 tel. 494